Nr. 11. Lwów, dnia 17. marca 1888. Rok XXI Tom LXI

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Czarnieckiego l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść obrad XXIII Rady Ogólnej c. k. Towarzystwa gosp. galic. podana w uchwałach.

(Dokończenie).

VI. Sprawozdanie dr. Pilata o stosunkach tabularnej własności w Galicyi.

Członek Komitetu dr. Tadeusz Pilat, w znakomitem swem opracowaniu podaje ilość ciał tabularnych w Galicyi i wielkość obszaru przez nie zajmowanego; a odtrąciwszy dobra t. z. martwej ręki (rządu, funduszu religijnego, biskupstw, klasztorów, fundacyj i t. d.) dzieli je następnie na kategorye wyżej i niżej 10 000 morgów, aż do 200 morgów; podaje cyfrę ich obciążenia do roku 1876, dalej przyrost tegoż obciążenia od r. 1876 do r. 1885, wreszcie cyfry obciążenia przeciętnego na morgu—odnosząc swe daty do całego kraju; następnie ograniczywszy je na obwód sądowy tarnopolski, czyli na tak zwane Podole, podaje nader ciekawe i ściśle oznaczone daty co do obszaru i ilości ciał tabularnych tamże, z podpodziałami nad 10 000 morgów, i od 10 000 morgów aż do niżej 100 morgów — dalej co do ruchu własności przez spadek i kupno — i wykazuje w tymże dziale ostatnim, cyfry nabytych w obwodzie sądowym tarnopolskim majątków przez starozakonnych — nie stawiając ostatecznie wniosków żadnych.

Wysłuchano z zajęciem i podziękowano p. referentowi oklaskami.

VII. Sprawa dostaw dla armii.

Imieniem Komitetu przedkłada ją p. Schellenberg i stawia szereg wniosków, które po ożywionej dyskusyi ostatecznie przyjęte zostają — i zapadają następujące uchwały:

Rada Ogólna uchwala:

1. Przy dostawie produktów rolniczych do c. k. magazynów wojskowych mają być uwzględnieni w pierwszym rzędzie producenci krajowi i spółki rolnicze.

2. Ażeby w ogłoszeniach, dotyczących rozpisywania dostaw dla c. k. armii, wyznaczano ile możności dłuższy termin do wnoszenia ofert niż dotychczas — i aby te ogłoszenia były jak najwięcej rozpowszechniane.

3. Ażeby ile możności c. k. Intendantury zaopatrywały potrzeby wojska przez zakupno nawet mniejszych ilości z wolnej ręki produktów rolniczych, a wniesione oferty jak najrychlej były załatwiane.

4. Należałoby istniejące przepisy i warunki, dotyczące dostawy zboża do c. k. magazynów wojskowych, zmienić stosownie do wymagań czasu.

5. Poleca się Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego przedłożyć wnioski powyższe jak najrychlej c. k. Ministerstwu wojny, a zarazem prosić Koło polskie w Wiedniu, aby wnioski te ze swej strony tamże jak najsilniej poparło.

Nadto na wniosek p. dra Kozłowskiego, uchwalono odnieść się do Koła polskiego i do c. k. Rządu z prośbą o powołanie przez Ministerstwo wojny, a ewentualnie przez Ministerstwo rolnictwa ankiety, złożonej z przedstawicieli Towarzystw rolniczych wszystkich krajów koronnych i z reprezentantów Intendantury wojskowej, którąby organizacyą dostaw w warunkach dla rolnictwa korzystnych się zajęła.

Dalsze zaś wnioski p. Kozłowskiego:

1. Poleca się Komitetowi poprzeć działanie Wydziału krajowego w sprawie decentralizacyi składów zbożowych w duchu uchwał sejmowych.

2. Wypracować zasady organizacyi spółek rolniczych i składów zbożowych — uchwalono odesłać do Komitetu.

Następnie na wniosek hr. Stanisława Stadnickiego uchwalono:

Rada Ogólna uchwala:

Poleca się Komitetowi centralnemu Towarzystwa gospodarskiego, by w razie wzięcia akcyi dostaw zbożowych dla wojska w przyszłości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego w swoje ręce — użyczył tymże swego moralnego poparcia, w kierunku ułatwienia tymże ich działalności.

Wniosek zaś delegata Oddziału przemyskiego, włościanina Glińskiego:

Rada Ogólna uchwali:

Poleca się Komitetowi, by u właściwych Władz poczynił odpowiednie kroki, aby przy dostawach zboża dla wojskowych magazynów w Przemyślu lub Jarosławiu, umożliwianem było miejscowej ludności wiejskiej wzięcie tych dostaw na siebie — uchwalono odesłać do Komitetu.

VIII. Sprawozdanie z uchwał sejmowych w sprawach gospodarskich.

Członek Komitetu p. Tadeusz Langie zdaje sprawę z ważniejszych uchwał tegorocznych w sprawach gospodarskich — mianowicie w sprawie podniesienia tytoniu, w sprawie składów zbożowych i innych; przyjęto do wiadomości.

IX. Wniosek Komitetu w sprawie emerytury sekretarza.

Sprawę tę przedkłada imieniem Komitetu członek tegoż p. dr. Tadeusz Skałkowski — a zawiadomiwszy Zgromadzenie, iż na posiedzeniu Komitetu dnia 21 czerwca 1862 zamianowano p. Józefa Grelińskiego sekretarzem z pensyą 1200 złr. prowizorycznie, aż do zwołania Ogólnego Zgromadzenia—które z powodu znanych wypadków przez dłuższy czas nie mogło przyjść do skutku; dalej, że zebrane dnia 15 lutego 1866 Ogólne Zgromadzenie większością głosów 63 na 64 głosujących wybrało p. Grelińskiego sekretarzem, że zatem na dniu 21 czerwca 1887 skończył tenże sekretarz 25 lat służby, stawia imieniem Komitetu i zgodnie z uchwałą na wczorajszem poufnem posiedzeniu zapadłą — wniosek: o przyznanie mu emerytury dożywotniej w kwocie 1200 złr. w. a.

Wniosek ten zostaje przyjęty jednogłośnie, i zapada uchwała:

W uznaniu 25-letniej pracy i zasług p. Józefa Grelińskiego, sekretarza Towarzystwa Rada Ogólna zapewnia mu w razie przeniesienia się w stan spoczynku dożywotnią emeryturę w rocznej kwocie 1200 złr. a. w.

Na tem posiedzenie zamknięto.

III. Posiedzenie (wieczorne) dnia 3 marca 1888 w sali ratuszowej. Przewodniczy prezes Towarzystwa JO. ks. Adam Sapieha. Obecnych delegatów 36, prezesów Oddziałów 13, członków 30 — razem 79.

I. Zagajenie.

Podaje ks. prezes do wiadomości, iż ksiądz Arcybiskup nadesłał na ręce jego adres do Ojca świętego, z powodu Jego jubileuszu kapłańskiego do podpisu — który tu wyłożony, kto zechce, podpisać raczy.

II. Odczyt o machinach i narzędziach rolniczych.

Zaproszony przez Komitet do wykładu profesor szkoły dublańskiej p. Tomasz Rylski, mówi o ostatnich ulepszeniach przy pługach, bronach, walcach i siewnikach – jakoteż o wartości praktykowanego dotąd premiowania na wystawach; przyjęto do wiadomości.

III. Wniosek naglący p. Viviena w sprawie opodatkowania spirytusu.

Prezes Oddziału tarnopolskiego p. Jan Vivien stawia następujący wniosek naglący:

„W obec nieodzownej potrzeby obrony interesów rolnictwa, zagrożonych w najwyższym stopniu projektem rządowym o opodatkowaniu spirytusu, niemniej też ze względu na wielkie zaniepokojenie wszystkich warstw ludności, wywołane tym projektem —

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego, opierając się o powziętą przez Wysoki Sejm uchwałę, wykonania wyczekującą, uważa za potrzebne poprzeć takową żywym kraju głosem — i w tym celu uchwala:

Wezwać rolników całego kraju, aby wysłali deputacyę do Wiednia, składającą się co najmniej z dwóch delegatów z każdego powiatu — celem przedłożenia zgubnych dla rolnictwa i całego kraju skutków takiej ustawy".

Do tego wniosku stawia p. dr. Kozłowski następujący wniosek dodatkowy:

„Poleca się Komitetowi porozumieć się z Wys. Wydziałem krajowym, ażeby Wydział krajowy wystąpił w obronie zagrożonych interesów wszystkich warstw społecznych naszego kraju".

Oba wnioski przyjęte zostają jednogłośnie i zamienione w uchwałę.

IV. Wniosek Oddziału tarnopolskiego w sprawie ogierów rządowych.

Odczytuje go członek Komitetu p. Borowski, jako referent spraw chowu koni, a po krótkiej dyskusyi wniosek zostaje przyjęty — i zapada uchwała: Towarzystwa gospodarskiego uznając, że dawanie w najem ogierów rządowych pojedyńczym hodowcom jest ze wszech miar korzystniejsze, niż rozsełanie ogierów po stacyach — poleca Komitetowi: by wyjednał przystępniejsze warunki najmu – i tym sposobem rozdawanie ogierów w najem, jako korzystniejsze, więcej się rozpowszechniło.

V. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej.

Imieniem Komisyi rachunkowej przedkłada członek tejże p. Oktaw Sala najprzód sprawozdanie co do zamknięcia rachunków za rok 1887 — i na wniosek tejże Rada Ogólna uchwala jednogłośnie; Udziela się Komitetowi absolutoryum z obrotu funduszów za rok 1887.

Następnie przedkłada p. Sala sprawozdanie Komisyi co do budżetu na r. 1888—i na wniosek tejże zapadają uchwały:

1. Rada Ogólna przyjmuje budżet na r. 1888 w treści przedłożonej przez Komitet — i uchwala rozkład niepokrytej własnemi funduszami kwoty 1505 zł. 44 ct. na Oddziały, według 25 procentowej stopy od należytości wkładek obowiązkowych członków, w każdym Odziale zebrać się mających.

2. Należytości obowiązkowe każdego Oddziału, według tej stopy procentowej obliczone — i w budżecie wyszczególnione — mają być wniesione do kasy Towarzystwa w całości, w ciągu roku 1888; a to w myśl § 15 lit. d. statutu.

VI. Wybór członków Komisyi rachunkowej.

Uchwalono wybrać tychże samych członków komisyi rachunkowej. Wybrani zatem zostają pp. Maksymilian Bogdanowicz, Stanisław Brykczyński, Artur Cielecki, Zdzisław Onyszkiewicz, Maciej Serwatowski i Oktaw Sala.

VII. Wybór członków Komitetu.

Na wniosek p. hr. Mieczysława Borkowskiego uchwalono: nie głosować na 4 członków Komitetu ustępujących z terminu, lecz wybrać przez aklamacyę tychże samych 4 członków. Wybrani zatem zostają na lat 4 pp. Władysław Czajkowski, Włodzimierz Gniewosz, Seweryn Henzel i Leoncyusz Wybranowski.

Poczem przystąpiono do głosowania na jednego członka Komitetu na lat 3, w miejsce ś. p. Zygmunta Bojarskiego.

Głosowano kartkami.

Do skrutynium zaprasza ks. Prezes pp. Tadeusza Cieńskiego i Alfreda Garapicha.

Głosujących było 43; p. dr. Włodzimierz Kozłowski otrzymał głosów 31, p. dr. Stanisław Starzyński głosów 12 Wybrany zatem został członkiem Komitetu na lat 3 p. dr. Włodzimierz Kozłowski.

VIII. Wniosek dodatkowy p. Kozłowskiego w sprawie odrzucenia rządowego projektu ustawy opodatkowania gorzelni.

Odczytuje p. dr. Kozłowski swój wniosek dodatkowy.

Takowy przyjęty zostaje — i zapada uchwała:

Poleca się Komitetowi:

1. Wnieść za pośrednictwem Oddziałów petycye do obu Izb Rady Państwa za odrzuceniem projektu rządowego,

2. Ze względu na okoliczność, że solidarność delegacyi ze Sejmem zawsze była podstawą akcyi Koła i kraju — poleca się Komitetowi, wnieść za pośrednictwem Oddziałów petycye do Koła, które wyrażając reprezentacyi kraju zaufanie, przedłożą usilną a gorącą prośbę, ażeby W. Koło polskie użyło wszelkich środków, które do odrzucenia przeciwnego uchwałom sejmowym z dnia 20 stycznia 1888 przedłożenia rządowego prowadzą.

Na tem zakończono obrady, poczem wyraża hr. Władysław Koziebrodzki ks. Prezesowi gorące dzięki za energiczne kierownictwo imieniem Zgromadzonych, na co ks. Prezes w kilku słowach serdecznych odpowiada — i posiedzenie zamyka.

J. G.

Wiadomości z Oddziałów.

Ze stacyi doświadczalnej dla uprawy kartofel w Chlebowicach, majątku JE. hr. A. Potockiego w Oddziale bobreckim Towarzystwa gospodarskiego.

Napisał

W. Bischof.

Doświadczenia z uprawami różnych gatunków kartofel na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach, ogłoszone w „Rolniku“ z r. 1885 Nr. 8 i 9, oraz z r. 1886 Nr. 3 i 4, zwróciły na siebie uwagę hodowców kartofel nietylko z Galicyi ale i z krajów sąsiednich, co na nas wkłada obowiązek ogłoszenia nietylko wyniku upraw w r. 1887 ale i ostatecznego wyniku trzechletnich doświadczeń. Tembardziej czujemy się do tego spowodowani okolicznością, że stacya doświadczalna w Chlebowicach, dopełniwszy zakreślone jej przez Oddział bobrecki trzechletnie zadanie, od następnego roku jako filia Stowarzyszenia dla szerzenia doświadczeń rolniczych w Austryi, zajmować się będzie innemi doświadczeniami uprawczemi, które także dla rolnictwa galicyjskiego będą miały nie mniejsze znaczenie, jak dotychczasowe.

Uważamy, że przy ważności podniesienia produkcyi kartofli dla Galicyi, przysłużyliśmy się krajowi i z zadowoleniem zaznaczamy, że nasze doświadczenia spowodowały nietylko inne Oddziały ale i niektórych pojedynczych hodowców do zarządzenia prób dalszych celem wypośrodkowania, które gatunki kartofel dla klimatycznych i pedologicznych stosunków w danych okolicach są najodpowiedniejsze. Jestto tem ważniejsze, że bodaj u żadnego rolniczego produktu nie oddziaływuje na plon co do ilości i jakości w takim stopniu trafny wybór odmiany (gatunku), co u kartofel; odmiany, uprawione w odpowiadających im glebach dają 10 do 12 krotne plony, gdy te same odmiany w nieodpowiednich glebach mogą się całkowicie nieudać.

Odpowiednio do tutejszych (w Oddziale bobreckim) stosunków pedologicznych, zwracaliśmy przy wyborze odmian uwagę naszą głównie na takie, które w wilgotnawych, zwięzłych glebach z podglebiem nieprzepuszczalnem, na jednostkę płaszczyzny dają najwięcej skrobii, odznaczając się przytem wielką odpornością w obec zarazy, a więc mieliśmy na oku przedewszystkiem kartofle gorzelniane. Tymczasem, pomimo, że dopiero w drugiej linii rozciągaliśmy nasze doświadczenia na kartofle stołowe, znaleźliśmy nawet między wielce w skrobię bogatemi gorzelnianemi odmianami, niektóre bardzo delikatne stołowe, na co też nie omieszkaliśmy zwracać uwagę.

Dla objaśnienia tabelarycznego zestawienia, powtórzymy z naszych dawniejszych sprawozdań, że gleba stacyi doświadczalnej, jest szara glinka z nieprzepuszczalnem podglebiem, położenie wilgotnawe, żyźność umiarkowana (po pszenicy i średnim pognoju stajennym). Stosunki klimatyczne w ubiegłych trzech latach doświadczalnych były nie bardzo sprzyjające, a nawet można powiedzieć po części niekorzystne. W latach 1885 i 1887 były na wiosnę długie zimne słoty, po których znowu, gdy się zaczynały kartofle zawiązywać, następowały długotrwałe posuchy. Rok 1886 był sprzyjający dla rozwoju kartofel i tem się też tłumaczą znaczne różnice w plonach.

Ażeby ocenić, czy w Chlebowicach próbowane odmiany kartofli mogłyby się udawać na innych glebach i w innych stosunkach klimatycznych, uprawiano także w dalszych majątkach J. Ekscelencyi większe partie, przez stacyą dostarczone w odmiennych stosunkach, mianowicie przeważnie w suchych glebach z podglebiem przepuszczalnem i w znacznej mierze przy korzystniejszych wpływach atmosferycznych.

Na podstawie tych różnych spostrzeżeń dodajemy do tabeli załączonej, przedstawiającej wyniki liczbowe, szczegółowe objaśnienia do każdej odmiany.

1. Trophime. Dobrze chorobom opierająca się gorzelniana kartofla z wysoką zawartością skrobii; także doskonała kartofla stołowa z białem mięsem i białą skórką. Jest odmianą późną, tworzącą więcej duże jak małe kartofle, w żyznej pruchnicznej glince bardzo plenna, znosi jednak także

zwięzłą ale żyżną glebę i dosyć wilgotnawe położenie. Podług naszych doświadczeń jest najcenniejszą odmianą dla gorzelni, ale także bardzo cenną jako kartofla do jedzenia, stołowa.

2. Aurelia. Podłużna, bladoczerwona, dosyć odporna odmiana z głęboko osadzonemi oczkami; kartofle duże, w skrobię bogate. Doskonała kartofla gorzelniana i w cale dobra do jedzenia. Dochodzi w średniej porze i nadaje się szczególnie dla położeń nie za wilgotnych z lżejszą glinką, w której co do bogactwa w skrobię zaledwie przez jaką inną odmianę przewyższoną bywa.

3. Aurora. Bardzo podobna do Aurelii, tylko nieco mniejsza. Co do wymagań względem gleby i co do plonów zbliżona jest również do poprzedniej.

4. Hermann. Późno dojrzewająca, dosyć duża, z żółtem mięsem. Jest gorzelnianą, ale także dobrą do jedzenia, bardzo odporną w obec choroby kartofią, bardzo dobrze konserwującą się w jamach. Bogata w skrobię, w pulchnych żyznych glinach i w położeniach umiarkowanie wilgotnych daje ogromne plony, udaje się jednak także w położeniach wilgotnych i na spojnych glebach, dając jednak wtedy nieco mniejsze plony. Po odmianie Trophime niniejsza odmiana okazała się tutaj najlepszą na wilgotne role.

5. Achilles. Dosyć odporna, wielko bulwowa, biała, podłużna kartofla gorzelniana, a także dosyć dobra do jedzenia, szczególnie na wiosnę bardzo smaczna. Nadaje się na spoiste gleby i znosi wilgotne położenie, w których wprawdzie nie osiąga bardzo wysokich procentów skrobii, ale zawsze produkuje jeszcze wielką masę kartofli.

6 i Odin i Amaranth. Bardzo do siebie podobne, podłużne i późno dojrzewające, białe odmiany od Paullsena z Nassengrund. Są dosyć odporne, nadają się przedewszystkiem jako kartofle gorzelniane na miernie wilgotne położenia i nie bardzo spoiste gleby; odznaczają się bardzo wielką zawartością skrobii.

8. Anderssen (tak zwana kartofla bagnowa). Jest drobnobulwową, kulistą, bardzo odporną, białą odmianą, nadającą się jak żadna inna na wilgotne, nawet mokre położenia, na których, gdy są bardzo żyżne, daje większe iloście skrobii, niż wszystkie inne odmiany. Dla lekkich gruntów i suchych położeń jest nieodpowiednią, gdzie ozrócz tego drobne jej głąbie wcale na jej korzyść nie przemawiają. Jednak dla wilgotnych i mokrych okolic Galicyi zasługuje na jaknajwiększą uwagę, nie da się bowiem w takich okolicach zastąpić żadną inną odmianę. Mamy daty z przeszłego roku, mianowicie ze Sławentyna, gdzie na wielką skalę Anderssen była uprawianą; z jednego morga dała 125 centn. metrycznych kartofli 20 procentowych, gdy Gleason dała tylko 82 c. m. szesnastoprocentowych.

9. Hertha. Z pozoru podobna do Hermann, ale więcej wymagająca co do klimatu i co do roli. Jest dobrą do jedzenia, nadając się najlepiej na mniej spoiste gleby i na położenie miernie wilgotne.

10. Tauszetyńskie. Jestto bladoczerwona cebulkowa kartofla. Postać jej kulisto jajowata, oczka dosyć głęboko osadzone, bulwy duże. Dojrzewa dosyć późno i jest bardzo odporną w obec choroby kartoflowej. W silnych, miernie wilgotnych glebach daje ogromne plony. Tę cebulkę sprowadził w r. 1872 podpisany do Wschodniej Galicyi, do Zachodniej zaś sprowadził ją dyrektor Frommel (do Pawłosiowa), pochodzi zaś z majątku Tauszetyn w Czechach, własności księcia Adolfa Schwarzenberga. Ta właśnie kartofla osiągnęła na wystawie kartofli w Niemieckim Altenburgu w r. 1871, jako w skrobię najbogatsza (27%) odmiana, pierwszą premię.

11. Magnum bonum. Średnio dochodząca, podłużna i spłaszczona, średnio wielka kartofla odznaczająca się wybornym smakiem. Z powodu dosyć wysokiego procentu skrobii cenioną jest jako dobra kartofla gorzelniana, jednak nadaje się tylko na lepsze, nie za spoiste i nie za wilgotne gleby. W bliskości miast nadaje się bardzo na uprawę jako kartofla stołowa.

12. Matador. Duża, biała, dosyć późna kartofla. W obec choroby kartoflowej jest dosyć odporna, w skrobię jednak nie obfita i nie dobrze przetrzymująca się przez zimę. Kartofla gorzelniana i pastewna względnej a nawet wątpliwej wartości.

13. Darling. Nowa, dosyć wczesna, kulisto jajowata, doskonała do jedzenia kartofla. Jest dosyć w obec choroby odporną, nadając się szczególnie dla miernie wilgotnych położeń i pulchnych gleb. Z powodu plenności i przy wybornym smaku liczyć może na dobrą przyszłość.

14. Richters Imperator. Biała, duża, podłużnie jajowata kartofla. Dochodzi w średniej porze, posiada smak dobry, ale jest mniej plenną. Nadaje się na żyźne ciężkie gleby i dla położeń miernie wilgotnych.

15. Champion. Znana gorzelniana kartofla, będąca także dobrą do jedzenia. Bywa różnej wielkości. Dawniej była bardzo zachwalana jako kartofla gorzelniana, w Galicyi jednak nie okazała się tak znakomitą, bo prędko degeneruje. Nadaje się na pulchne żyźne gleby w suchych położeniach.

16. Zborowskie. Już dosyć dawno przez Towarzystwo gospodarskie zaprowadzona w Galicyi czeska kartofla. Jest średnio dochodząca, dobra gorzelniana kartofla, plenna i udająca się na wszelakich glebach, tylko nie na wilgotnych położeniach.

17. Oneida. Bardzo smaczna, wczesna, duża stołowa kartofla, mająca jednak tę wadę, że w zimie nie bardzo dobrze się trzyma i że obfite plony daje tylko w dobrych glebach.

18 i 19 Garnet Chili i Red Skin Flourbal nie zalecające się w żadnym kierunku.

20 Gleason. Odmiana ta sprowadzoną została do Galicyi około 12 lat temu, w czasie, gdy cybulki zostały zniszczone zgnilizną i jest najpowszechniejszą jako kartofla gorzelniania. Jest bardzo duża, bardzo późna, nadzwyczaj plenna, bardzo odporna i dobrze przechowująca się kartofla. Udaje się na wszystkich klasach gleby, w położeniach suchych i wilgotnych. Gdy jednak w niezupełnie dojrzałych bulwach zawiera bardzo znaczną ilość Solaniny i braha z niej wywołuje najzłośliwszy grudę, przeto musi być zastąpioną przez jaką inną odmianę. Uprawialiśmy ją dla porównania z nowemi odmianami, jako skala plonu skrobii z morga.

Trzyletnie wyniki uprawy kartofel na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach

(Oddział bobrecki) zestawił **W. Bischof.**

	Nazwa gatunku i pochodzenie	1885 Procent skrobii*)	1885 zebrano z morga (0·56*ha*) przy sadzeniu 12 met. ctn. kartofli (kilogramów)	1885 skrobii (kilogramów)	1886 Procent skrobii*)	1886 zebrano z morga (0·56*ha*) przy sadzeniu 12 met. ctn. kartofli (kilogramów)	1886 skrobii (kilogramów)	1887 Procent skrobii*)	1887 zebrano z morga (0·56*ha*) przy sadzeniu 12 met. ctn. kartofli (kilogramów)	1887 skrobii (kilogramów)
1	**Trophime** z Toporoutz (Bukowina) . . .	19·—	10860	2063	21·52	13560	2915	19·40	9600	1862
2	**Aurelia** od Paulsena (Nassengrund) . . .	16·60	10200	1700	23·30	12000	2800	18·40	10400	1913
3	**Achilles** „ „ . . .	18·76	11040	2075	21·60	9000	2073	17·50	10000	1750
4	**Hermann** „ „ . . .	20·30	6900	1948	22·70	10800	2451	18·00	9800	1764
5	**Aurora** od Franke'go (Sorgau Pr. Szlązk) .	17·30	9100	1578	20 50	13200	2700	18·20	10000	1840
6	**Odin** od Paulsen'a (Nassengrund) . . .	18·30	10200	1866	22·50	10400	2340	18·40	9000	1656
7	**Amarant** „ „ . . .	20·22	7200	1461	22·50	10400	2340	19·00	8400	1600
8	**Anderssen** (Gierth, Riegersdorf) . . .	19·00	8700	1653	21·10	10800	2278	18·20	9200	1680
9	**Herta** „ „ . . .	16·22	9600	1560	19·70	10800	2127	15·40	1000	1540
10	**Tauswetyńskie** (Przeworsk) pochodzące od ks. Schwarzenberga	—	—	—	21·00	9600	2025	18·20	9000	1638
11	**Magnum bonum** od hr. Attems (Styrya) . .	15·50	5664	872	19·00	11280	2147	18 20	8000	1456
12	**Matador** (Franke — Sorgau)	—	—	—	18·40	10200	1900	15·60	9000	1404
13	**Darling** od Rambouseka) przez c. k. Ministeryum rolnictwa	–	—	—	19·00	9600	1824	17·40	8000	1400
14	**Richters** Imperator (Styrya)	15·60	6600	1029	20·30	7000	1420	19·00	8000	1520
15	**Champion** od Franke'go (Sorgau) . . .	18·30	7400	1354	20·00	8400	1680	18·40	7300	1343
16	**Zborowski** od Rambuseka (Zborow w Czechach) .	15·00	8400	1260	17 00	8200	1154	16 00	7600	1216
17	**Oneida** od Paulsen'a (Nassengrund) . . .	14·10	7200	1015	17·10	8400	1436	15·60	7100	1100
18	**Garnet Chili** od Franke'go (Sorgau) . .	15 00	4800	720)	niezdatne, dalsza kultura zaniechana					
19	**Red Skin Flourball** z Dublan	15 00	4800	700)						
20	**Gleason** do porównania uprawianz na 50 morg. obszarze	14·70	7200	1058	19·00	12000	2280	15·60	8200	1280

*) Procenta skrobii obliczone podług tabeli Maerker'a.

Oddział żółkiewski rekonstytuował się na ogólnem Zgromadzeniu członków dnia 3 marca b. r. Przewodniczącym obrany został Wny. Tadeusz Starzyński z Derewni poczta Żółkiew. Do Rady powołani zostali pp. Eugeniusz Rozwadowski, Włodzimierz Gorecki i Bojomir Żarski.

Zaś dnia 23 marca o godz. 10. rano odbędzie **Oddział jarosławski** swe Ogólne Zgromadzenie, na którem między innemi omawianą będzie sprawa Wystawy w Przeworsku i sprawa Towarzystwa oficyalistów prywatnych — a nadto rozdane będę nasiona między członków włościan i odbędzie się losowanie przedmiotów gospodarskich. Pan Jakób Cisło mieć będzie odczyt „O uprawie jarzyn“. *J. G.*

Wiadomości bieżące.

Sumaryczny wynik żniwa r. 1887 w Galicyi. Podług zestawień ogłoszonych przez c. k. ministerstwo przedstawia się sumaryczny wynik żniwa w tysiącach hektolitrów:

	Pszenicy	Żyta	Jęczmienia	Owsa	Kukurudzy
w Galicyi zachodniej	1602	1959	1731	4249	—
„ wschodniej	4140	5916	3618	7205	1201

W porównaniu z przecięciowemi plonami okresu lat 1872 do 1886 okazuje się nadwyżka (+) albo ubytek (—) w procentach odnośnej przeciętnej:

	Pszenicy	Żyta	Jęczmienia	Owsa	Kukurudzy
w Galicyi zachodniej	+72	+16	+33	+22	—
„ wschodniej	+50	+41	+ 3	+15	+ 5

Agitacya przeciwko fabrykacyi masła sztucznego w Danii rozwinęła się na wielką skalę. Ludność wiejska (wielcy i mali właściciele, stowarzyszenia) produkujące masło, wysełane dotąd przeważnie do Anglii, urządza wiece, na których domagają się ustawy, zabraniającej wyrobu sztucznego masła. Wiece takie odbyły się przy końcu stycznia i w pierwszych dniach lutego w różnych stronach. Z drugiej strony znowu uboższa ludność miast stara się poprzeć wyrób znacznie tańszego sztucznego masła i nawet już Zgromadzenie robotniczego Towarzystwa spożywczego w Horsens uchwaliło 500 głosami utworzenia udziałowej wyrobni sztucznego masła. Powodem do agitacyi jest właściwie słabszy popyt i zniżenie ceny duńskiego masła w Anglii, zdaje się skutkiem konkurencyi Normandyi i skutkiem dowozu wielkich mas sztucznego masła z Holandyi i z Niemiec. O znaczeniu wywozu prawdziwego masła z Danii dać może wyobrażenie fakt, że angielskie związki spożywcze robotników (The friendly societis) utrzymują wspólnie agenta w Kopenhadze, który corocznie za 9 miljonów koron (1 korona = 52·25 centów złotem)

a więc za przeszło 4·5 miljona złr. masła do Anglii ekspedyuje.

Bluszcz (*Hedera Helix L.*) jako środek osuszający ściany. Bluszcz posiada własność, że się czepia przedmiotów, przy których rośnie, jak pnie drzew, skały, mury i tp., czepia się zaś korzonkami, które wypuszcza z łodyg, tym sposobem wzpinających się do wielkiej wysokości. Gdy się tak rozwinie, że całą ścianę pokryje, wtedy, gdy była wilgotną, obsecha ona całkowicie, bluszcz bowiem wyciąga tę wilgoć, rosnąc za jej pomocą. Czepia się ścian zresztą tylko wtedy dobrze, gdy są wilgotne, i to jest powodem, że przy ścianach od północy, na wiosnę i po deszczach dłużej wilgotnych, daleko lepiej się udaje, jak od strony południowej, z reguły za suchej. Do obsadzenia najlepszy jest prosty bluszcz leśny, wielkolściowe bowiem odmiany (irlandzki i kaukazki) tak piękne w wazonach, u nas marzną. Przed posadzieniem wybiera się tuż przy ścianie rowek na 40 *cm* głęboki, 25 *cm* szeroki i wypełnia się go dobrą inspektową ziemią. Sadzić najlepiej wcześnie na wiosnę i tak, żeby gałązki wychodziły z ziemi tuż przy ścianie, do której się pionowo przytwierdzają. W pierwszym roku gdyby rok był suchy, podlewać dobrze ażeby się przyjął; gdy zaczął rość, podlewanie niepotrzebne. Na zimę daje się potrząskę z gnoju końskiego. Ważne jest bardzo, żeby dach opatrzony był rynwą odprowadzającą wody na boki, bo gdyby z dachu opadająca woda utrzymywała ziemię w której bluszcz posadzony, za mokro, natenczas korzenie jego gniją i sam oczywiście niszczeje. Dodać musimy że pokrycie ściany bluszczem nie odbywa się szybko, ale na dobre pokrycie potrzeba kilka lat.

Cena związków pożywnych w żywności posilnej. Naczelnik rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej w Münster (Westfalia), prof dr. J. König wykazuje w „Czasopiśmie rolniczem dla Westfalii", że stosunek wartościowy składników żywności posilnej, mianowicie między proteinem, tłuszczem i bezatowymi związkami = 5 : 2 : 1, przyjęty przed laty przez komisyę osobną i zastosowywany przy obliczaniu wartości pożywnej jakichś materyałów, zmienił się obecnie o tyle, że trzeba przyjąć nową podstawę. Skutkiem tego E. v. Wolff w „Kalendarzu rolniczym" Mentzel & Lengerke'go położył za podstawę obliczeń stosunek wartościowy 3 : 3 : 1, który to stosunek w obec teraźniejszych cen targowych, płaconych za żywność, zdaje się być najbliższym prawdziwego ustosunkowania wartości. Prof. König podaje, że opieraiąc się na cenach kontrolnego handlu karmami (*Futterstoffcontrollhandlung*) W. Brockmann'a i jeżeli wykluczymy zboża, jednostka karmowa przy zakupnie kosztuje 4·75 centów za kilogram. Z tego wynika, że

1 *kg* bezazotowych	kosztuje	4·75 ct.
1 „ tłuszczu	„	9·40 „
1 „ proteinu	„	14·20 „

Mnożąc zagwarantowaną zawartość jakiejś karmy ostatniemi liczbami otrzymamy wartość jej pieniężną, porównując zaś tę obliczoną wartość z żądaną ceną, osądzić można, czy cena odpowiada rzeczywistej wartości. (*Oest. landw. W. Bl.*)

Latifundya w Angli zajmują prawie czwartą część całego, w Anglii Szkocyi i Irlandyi pod uprawę zdatnego obszaru, wynoszącego łączną sumę około 30 milonów hektarów. Jako latifundya uważa się tam majątki obejmujące po nad 20000 akrów (8000 *ha*). Największy majątek ziemski posiada książę Sutherland, krągło bowiem 550000 hektarów użytkowej gleby. Obszar latifundyów, o ile nie jest objęty kolosalnymi parkami, zwierzyńcami lub zbytkowymi folwarkami, zużytkowany bywa przeważnie przez dzierżawców, będących albo Leaseholders albo Tenants at will. Pierwsi gospodarują całemi pokoleniami i na tych samych kawałkach i posiadają dokumenta lub układy, zabezpieczające je przed natychmiastowem wyrzuceniem, gdy drugich może właściciel w najkrótszej drodze wyrzucić. Obie te kategorye dzierzawców nie miały do niedawna żadnego prawa żądania jakiej kolwiek bonifikacyi za wkłady porobione na korzyść dzierżawionego majątku, gdy obecnie przynajmniej za trwałe melioracye, jak osuszenie bagien, założenie dróg i tp. przyznawane bywają odszkodowania. Do niedawna dzierżawcy angielscy, szczególnie Leaseholders mieli się w ogóle bardzo dobrze. Za produkta pobierali w najbliższych miastach i miasteczkach wysokie ceny, bo krajowa produkcya nie wystarczała na pokrycie konsumcyi, a przywóz był jeszcze kosztowny. Było też dobrze robotnikom, płaconym dostatnio za ich pracę w polu i na folwarku. Teraz to się zmieniło. Potęgujący się przywóz taniego zboża, bydła żywego i mięsa zmuszał dosyć szybko do zmiany stosunków i gospodarstwa. Ograniczano coraz bardziej uprawę zbóż, na korzyść korzystniejszej hodowli bydła, która jednak stała się już mniej korzystną jak jeszcze przed kilkoma laty. Obecnie w Wielkiej Brytanii uprawiają około 1 miliona hektarów pszenicy, gdy przed 15 laty było 1·6 milium pod tem zbożem. Mnóstwo dzierżawców nie mogąc płacić wysokich tenut, usunęło się, innych wyrzucono, a następstwem tego jest, że wielkie gromady wiejskich robotników ściągają się do miast, mnożąc proletaryat coraz to groźniejszy. Wielkie obszary zamienili właściciele na pastwiska, albo też po prostu zapuścili na rodzaj dzikich parków (w Szkocyi!), gdzie rozmnożona zwierzyna pozostałym dzierżawcom lub też małym właścicielom takie szkody wyrządza, że przyszło do wielkich zaburzeń, jak o tem już była nawet wiadomość w naszych dziennikach, że na wyspie Levis (archipelag Orkey) robotnicy wiejscy razem dzierżawiący małe kawałki gruntu, pozapędzali owce należące do lady Matheson w morze. O tem jednak nie doniesiono, że na tej samej wyspie przedtem jeszcze w innej okolicy, w dobrach tej samej lady Matheson, ci robotnicy, zwani tam „crofthers" czyli zagrodnikami, gdy ich prośby, żeby ograniczono stan źwierzyny, nie uwzględniano, urządzili polowanie i wybili większą część źwierzyny, za co ich wprawdzie pociągano do odpowiedzialności, ale bez skutku, sąd bowiem przysięgłych uwolnił ich od winy.

Zaburzenia podobne zdarzały się już w kilku innych

okolicach, i są objawem niedobrym, na który rząd zwrócił baczność i stara się mu zapobiedz; to samo prywatni i stowarzyszenia niektóre. Usiłowania są skierorowane w dwóch kierunkach mianowicie: starają się, żeby dzierżawcy mogli nabywać ziemię, tych zaś, którzy nie mogą myśleć o nabytku ziemi, bo są za biedni, starają się spowodować do osiedlania się w koloniach zamorskich, odciągając ich tym sposobem od ściągania się do miast. Z nabywaniem ziemi idzie nie sporo, pomimo, że rząd otworzył osobny na to kredyt, wynoszący 5 milionów funt. szterl. rocznie dla Irlandyi, wychodźtwo zaś przy różnych ułatwieniach idzie raźniej, tak nawet raźnie, że odzywają się obawy wyludnienia niektórych okolic i budzi się coraz większa niechęć przeciwko posiadaczom wielkich niepodzielnych latifundyów, które stają się istotną klęską dla Wielkiej Brytanii, właścicielom zaś przynoszą co raz to mniejsze renty gruntowe.

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach. Wykłady rozpoczynają się dnia 6-go kwietnia i trwać będą trzy miesiące. Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik

Dr. R. Wawnikiewicz

prof. chemii w Dublanach i docent politechnik we Lwowie.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na trzy dziełka, mające służyć za podręczniki do nauki rolnictwa, chowu zwierząt domowych i wiadomości wstępnych z nauk przyrodniczych w krajowych niższych szkołach rolniczych.

Treść tych podręczników należy zastósować do obowiązującego w kraj. niż. szkołach rolniczych szczegółowego planu nauki, przyczem przedmiot winien być podany treściwie jasno i wyczerpująco.

Za najlepiej opracowany podręcznik do nauk każdego z wymienionych trzech przedmiotów obejmujący nie mniej jak 10 a nie więcej jak 15 arkuszy druku (małej 8-ki drukiem większym) przyzna Wydział krajowy na podstawie orzeczenia specyalnej komisyi jednę nagrodę w kwocie 300 złr. w. a. Nagrodzone dziełko pozostanie własnością autora, który jednak winien je w przeciągu pół roku od dnia nagrodzenia drukiem ogłosić.

O wyznaczone nagrody może się ubiegać każdy, kto **do 1 października** r. b. przedłoży Wydziałowi krajowemu pracę napisaną po polsku wraz z opieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko autora a zaopatrzoną tem samem godłem co koperta.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 24 stycznia 1888.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego przy kraj. śred. szkole rolniczej w Czernichowie do wykładu jednej z nauk zawodowych a zarazem dyrektora szkoły.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1700 złr., dodatek aktywalny w kwocie 360 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. wa.

Nauczyciele zwyczajni szkoły czernichowskiej są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustawą służby krajowej z dnia 23 marca 1866, o ile takowa do nich może być zastósowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków dyrektora mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do **1. kwietnia 1888.**

Lwów, dnia 7. lutego 1888. 3—3

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów dnia 16 marca 1888.

Skutkiem słabych dowozów tendencya handlu zbożowego nieco przychylniejsza.

W nasionach interes nie zdołał się dotychczas rozwinąć.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·30	do	6·80
Żyto gotowe	4·40	„	4·70
Owies obroczny	4 30	„	4·85
Jęczmień	4·—	„	6·—
Rzepak	10·—	„	10·25
Groch	4·—	„	8 50
Wyka	4 50	„	5·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	4·25	„	5·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	25·—	„	38·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, lucernę, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych. Przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Do dzisiejszego numeru dołączamy wyciąg z głównego katalogu nasion na rok 1888 zaszczytnie znanej firmy **Wolfner & Weisz** w Wiedniu. W obec ważności nabywania tylko pewnych nasion pożądane będzie dla każdego spotkać się z firmą, która **z wiedeńską stacyą kontroli nasion** jest w ścisłej styczności, i może kupującym dawać najlepsze gwarancye co do prawdziwości, siły kiełkowania i czystości wszystkich nasion.

Polecamy załączony wyciąg uwadze wszystkich interesowanych.

OGŁOSZENIA.

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

środek nawozowy dla buraków cukrowych

i dla wszystkich płodów polnych, dla winorośli i chmielu działający też na każdym rodzaju gleby trwale, dowodnie licznymi świadectwami rolniczych powag poparty, ściśle gwarantowany co do ilości azotu, kwasu fosforowego i kali i około 60% substancyi organicznych, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczamy

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszej c. k. wyłącznie uprzyw. i patent. austro-węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar.

Biuro centralne: Wien, III. Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franko 6—6

Zastępstwo generalne dla król. Czech: Praga, Elisabethstrasse 11.

Do nasienia

Jęczmień „Canada prolific"

przewyższający pod względem jakości i plenności inne dotąd znane odmiany, w doborowem ziarnie po cenie 8 zł. 30 ct., za 100 klgr., wraz z workiem loco stacyą Zabłotce. Buraki pastewne „CHAMPION YELLOW GLOBE" uznane za najpożywniejsze po 40 ct., za 1 klgr. sprzedaje

Adam Krajewski

1—2 w Dubiu o. p. Zabłotce.

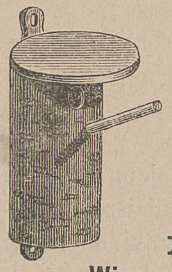
Agronom 1—?

posiadający chlubne rekomendacye jako ekonom i kontrolor z kraju i z zagranicy — poszukuje posady z umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Kowalewski, Tarnopol post. rest.

Dobra rada złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych." W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Gniazda sztuczne

(Nistkästchen)



trwałe nadzwyczajnie, praktyczne i wypróbowane, z impregnowanej pilśni, dla naszych w komorach jaja wysiadujących ptaków, dostarcza jak najtaniej ze swych fabryk w Austryi i Niemczech

FRITZ ZELLER

Wien II Bez. Untere Donaustrasse Nr. 13.

Prospekty na żądanie przesyła darmo i franco. 2—6

KAWA

Santos, czysta w smaku	4 złr.	90 ct.
Guatemala, mocna, piękna	5 „	50 „
Cuba, bardzo mocna, przednia	6 „	—
Jawa, żółta, łagodna	6 „	10 „
Ceylon, bardzo mocna, bardzo przednia	6 „	30 „
Portorico-Perl, bardzo mocna, najprzedniejsza	6 „	50 „

Za 4¾ kilo netto, franco, nieoclona (cło około 25 cent. za ½ kilo).

Cenniki franko. — Rzetelna obsługa. 2—6

Robt Kap-herr, Hamburg

najstarszy handel wysełkowy w Hamburgu.

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne 1—10

jeden korzec czyli **100 kilo** z workiem **6 złr.** — poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.